

Charakterystyka prawna dekompilacji programów komputerowych (czy dekompilacja to legalna kradzież?)

Michał Kolasiński¹

Dynamiczny rozwój branży nowych technologii w ostatnich kilku dekadach stawia ustawodawcom nie lada wyzwanie w zakresie sprawnego i odpowiedniego regulowania poszczególnych zagadnień. Kwestia dekompilacji programów komputerowych stanowi niezwykle newralgiczne zagadnienie o szczególnym znaczeniu dla obrotu gospodarczego. Niepewne regulacje prawne stanowią poważne zagrożenie dla *know-how* licencjodawców programów komputerowych. Przedmiotem niniejszych rozważań jest przedmiot ochrony programów komputerowych w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/24/WE z 23.4.2009 r. w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych² oraz prawne aspekty dekompilacji programów komputerowych jako ewentualnego zagrożenia dla licencjodawcy. Dekompilacja zostanie przedstawiona w aspekcie technicznym oraz w kontekście przesłanek legalizujących zakres jej legalnego wykonywania i wykorzystywania efektów. Celem niniejszej analizy jest wykazanie, że aktualny stan prawny i techniczny aspekt dekompilacji nie stanowią poważnego zagrożenia dla praw autorskich, a wręcz sprzyjają rozwojowi całej branży. Ponadto autor proponuje postanowienia umowne, które zabezpieczą interes licencjodawców, jednocześnie czyniąc zadość wymogom prawnym.

Uwagi wstępne

Programy komputerowe, których definicja legalna intencjonalnie nie została wprowadzona do porządku prawnego przez ustawodawcę unijnego w dyrektywie 2009/24/WE³, są niezwykle złożonymi elementami obrotu gospodarczego. Ich różnorodny charakter, zarówno w zakresie funkcjonalności, form wyrażenia, jak i znaczącej ilości elementów składowych, nie pozwolił ustawodawcy unijnemu na przyjęcie innego rozwiązania niż pominięcie wspomnianej definicji legalnej. Niemniej wskazana luka definicyjna implikuje poważne problemy z precyzyjnym określeniem przedmiotu ochrony programu komputerowego na podstawie dyrektywy 2009/24/WE⁴. Z powyższych względów kwestia ta ma istotne przełożenie na zakres ochrony autorów w kontekście dekompilacji programów komputerowych. Przepisy odnoszące się do dekompilacji programów komputerowych w dyrektywie 2009/24/WE znajdują zatem wyłącznie zastosowanie do elementów programów komputerowych będących w zakresie przedmiotu ochrony wynikającej z dyrektywy.

Zarówno w praktyce działalności zawodowej informatyków, jak i z pewnością dla prawników obsługujących branżę IT, dekompilacja jest przedmiotem wątpliwości ze względu na znaczne, techniczne skomplikowanie tego procesu⁵. Zrozumienie zatem zasad jego funkcjonowania i przede wszystkim efektu jest niezwykle ważnym czynnikiem w kontekście prawnego charakteru dekompilacji. Zakres legalnego pozyskania efektu dekompilacji, w tym jej celowość wykonania, stanowił przedmiot ożywionej debaty w trakcie prac nad dyrektywą Rady 91/250/EWG z 14.5.1991 r. w sprawie ochrony

prawnej programów komputerowych⁶, której prawnym sukcesorem jest dyrektywa 2009/24/WE. Aktualne przepisy stanowią bowiem wypracowany konsensus pomiędzy ochroną programu komputerowego a celem stosowania dekompilacji dla licencjodawcy⁷.

Niemniej najistotniejszą kwestią pozostaje analiza przesłanek legalizujących przeprowadzenie dekompilacji programu komputerowego. To właśnie ten element stanowi trzon całej problematyki związanej z *reverse engineering*. Dyrektywa 2009/24/WE została zaimplementowana w przepisach ustawy z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁸. Odpowiednia wykładnia przepisów z art. 74–772 PrAut pozwoli na ich funkcjonalne stosowanie.

Zestawienie wszystkich powyższych elementów z pewnością pozwoli mi wykazać, że aktualny stan prawny oraz techniczne aspekty związane z dekompilacją nie stanowią zagrożenia dla licencjodawcy, a wręcz przyczynia się do rozwoju całej branży IT.

¹ Autor jest studentem IV roku prawa na Uniwersytecie Wrocławskim. ORCID: 0000-0003-2148-8116.

² Dz.Urz. UE L Nr 111, s. 16; dalej jako: dyrektywa 2009/24/WE.

³ K. Sztobryn, Zakres przedmiotowy ochrony na podstawie dyrektywy 2009/24/WE w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych – przegląd orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, Glosa 2014, Nr 4, s. 69–78.

⁴ *Ibidem*, s. 69–78.

⁵ K. Sztobryn, Ochrona programów komputerowych w prawie własności intelektualnej w Unii Europejskiej, Warszawa 2015, s. 166 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

⁶ Dz.Urz. UE L Nr 122, s. 42; dalej jako: dyrektywa 91/250/EWG.

⁷ K. Sztobryn, Ochrona programów komputerowych..., s. 168 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

⁸ Tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 1062 ze zm.; dalej jako: PrAut.

Przedmiotowy zakres ochrony programów komputerowych na podstawie dyrektywy 2009/24/WE

Tak jak zostało wykazane powyżej, zarówno unijny, jak i nasz rodzimy ustawodawca nie zdecydowali się na wprowadzenie definicji legalnej programu komputerowego, co stanowi słuszne rozwiązanie⁹. W przeciwnym wypadku wprowadzona definicja z pewnością byłaby zbyt wąska lub szeroka w stosunku do dynamicznego rozwoju nowych technologii. Ponadto nie ma funkcjonalnych przesłanek stawiających konieczność wprowadzania do obrotu prawnego takiej definicji. Mimo tego wydaje się, że program komputerowy należy zdefiniować w następujący sposób: „wyrażony w określony sposób ciąg komend opisujących realizowane polecenia w konkretnym języku programowania”.

Wspomniane powyżej „wyrażenie programu komputerowego w określony sposób” ma istotne znaczenie dla określenia przedmiotu ochrony programów na podstawie dyrektywy 2009/24/WE. Tak jak wskazuje TSUE, dyrektywa 2009/24/WE chroni wyłącznie programy komputerowe we wszystkich jego formach wyrażenia, które umożliwiają jego powielanie w różnych językach informatycznych, takich jak kod źródłowy i kod maszynowy, a także materiał przygotowawczy, jeżeli pozwala on na stworzenie programu komputerowego na jego podstawie¹⁰, co znajduje odzwierciedlenie w art. 1 ust. 2 dyrektywy 2009/24/WE. Jest to z pewnością podejście, które znacząco zawęża przedmiotowy zakres ochrony programów. Nie będą zatem chronione np. prace koncepcyjne, zasady funkcjonowania programu czy interfejsy¹¹.

Co do zasady, formami wyrażenia programu, które umożliwiają jego powielanie, jest kod źródłowy (język wyższego rzędu) oraz kod maszynowy (język niższego rzędu), ponieważ zapewniają wypełnienie danej funkcji programu przy założeniu, że spełniają przesłankę oryginalności¹². Kod źródłowy jest czytelny dla człowieka (sporządzony przez programistę) oraz nieczytelny dla komputera. Ta forma wyrażenia jest najbardziej doniosła, ponieważ zaznajomienie się z nią od razu uwidacznia najważniejsze cechy danego programu. Kod maszynowy natomiast jest czytelny wyłącznie dla komputera. Generowany jest z kodu źródłowego w procesie kompilacji¹³. Z perspektywy problematyki dekompilacji programów komputerowych przedmiot ochrony programów komputerowych wynikający z dyrektywy 2009/24/WE nie stanowi zagrożenia. Wynika to z faktu, że proces „dekompilacji” odnosi się wyłącznie do cofnięcia opisanego wyżej procesu „kompilacji” dwóch form wyrażenia programu, tj. kodu źródłowego i maszynowego, które zawsze będą mieściły się w przedmiocie ochrony programu komputerowego¹⁴.

Techniczny aspekt dekompilacji

Zgodnie z powyższymi ustaleniami dekompilacja programu komputerowego zawsze będzie podlegała przedmiotowemu zakresowi ochrony programów komputerowych dyrektywy 2009/24/WE. Aby odpowiedzieć w pełni na pytanie, czy dekompilacja programu komputerowego stanowi legalną kradzież, niezbędne jest dobre zrozumienie samego technicznego aspektu dekompilacji, a przede wszystkim tego, co rzeczywiście otrzymujemy jako efekt. W doktrynie bardzo często do wyrazu „dekompilacja” zamiennie stosuje się wyraz „deasemblacja” czy „odwrócona asemblacja”¹⁵. Warto jednak odnotować, że te pojęcia nie są tożsame z perspektywy informatycznej i w mojej opinii nie powinno się ich stosować zamiennie¹⁶.

Sporządzony przez programistę czy zespół programistów kod źródłowy programu jest, co do zasady, niczym innym jak plikiem tekstowym zawierającym opisane operacje, jakie dany program ma wykonać na komputerze. Dodatkowo jest to ustrukturyzowana i czytelna dla człowieka (programisty) przestrzeń, która opisuje zasady leżące u podstaw, funkcje i zastosowania programu. Sam kod źródłowy nie jest czytelny dla komputera¹⁷. Umieszczenie tego pliku tekstowego nie spowoduje jakichkolwiek reakcji ze strony komputera. Kod źródłowy może być zapisany na komputerze dokładnie w ten sam sposób jak treść niniejszej publikacji. Aby opisane zasady oraz operacje w kodzie źródłowym zaczęły oddziaływać na CPU, należy przeprowadzić jego translację do kodu maszynowego w procesie kompilacji. Dopiero w tym momencie po uzyskaniu kodu maszynowego, który już nie jest czytelny dla człowieka (również programisty), program może wchodzić w interakcję z komputerem. Przeciwnym procesem jest dekompilacja, dzięki której ze skompilowanego kodu maszynowego otrzymujemy ponownie jego kod źródłowy.

Co do zasady, w procesie dekompilacji nie uzyskujemy oryginalnej wersji kodu źródłowego sprzed pierwotnej kompilacji, lecz ogólną strukturę programu, jego idee, zasady

⁹ A. Nowicka, Prawnoautorska i patentowa ochrona programów komputerowych, Warszawa 1995, s. 64–65.

¹⁰ K. Sztobryn, Zakres przedmiotowy ochrony..., s. 69–78.

¹¹ F. Radoniewicz, Ochrona programów komputerowych w prawie UE (cz. I), EPS 2009, Nr 3, s. 22–28.

¹² K. Sztobryn, Zakres przedmiotowy ochrony..., s. 69–78.

¹³ K. Gienas, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, Warszawa 2011, komentarz do art. 74.

¹⁴ K. Sztobryn, Zakres przedmiotowy ochrony..., s. 69–78.

¹⁵ K. Sztobryn, Ochrona programów komputerowych..., s. 166 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

¹⁶ B. Wójcik, Przegląd narzędzi do reverse engineeringu, <https://www.pelock.com/pl/artykuly/przeglad-narzedzi-do-reverse-engineeringu> (dostęp z 18.9.2022 r.).

¹⁷ K. Sztobryn, Ochrona programów komputerowych..., s. 75 (4.1.2. Kod źródłowy i maszynowy).

funkcjonowania i algorytm¹⁸. Uzyskujemy zatem ogólną myśl stojącą za danym programem. Dodatkowo – w zależności od wykorzystanego narzędzia do dekompilacji – możemy otrzymać nasz efekt w innym języku programistycznym niż w tym, w którym został sporządzony pierwotny kod źródłowy. Narzędziem stosowanym w procesie dekompilacji programu komputerowego jest dekompiletor. Dekompiletor jest programem, który za pomocą swoich funkcjonalności wykonuje proces dekompilacji. Warto zauważyć, że na rynku znajduje się stosunkowo niewiele narzędzi, które umożliwiają dokonanie dekompilacji w bardzo precyzyjny sposób¹⁹. Jednym z najczęściej stosowanych jest narzędzie pochodzące od Hex-Reys o nazwie Interactive Disassembler, znany szerzej jako IDA. Kolejnym, odnoszącym coraz większe sukcesy narzędziem jest oparte na otwartym źródle i darmowe narzędzie Ghidra pochodzące od Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Ghidra jest dostępna dla wszystkich najpopularniejszych systemów operacyjnych, posiada bezpłatną licencję i jest modyfikowalna²⁰.

Warto również zastanowić się, jakie mogą być cele uzyskania kodu źródłowego poprzez dekompilację – zarówno w zakresie jej legalnego stosowania, jak i poza nim. Oczywiście w dozwolonym przez prawo obszarze głównym celem będzie zapewnienie interoperacyjności niezależnie stworzonego programu komputerowego z innymi programami (art. 75 ust. 2 pkt 3 PrAut) oraz umożliwienie poprawiania i usuwania błędów dla umożliwienia funkcjonalnego wykorzystania programu zgodnie z przeznaczeniem²¹ (art. 75 ust. 1 PrAut). Otrzymanie informacji o zasadach funkcjonowania i mechanizmach danego programu wskutek dekompilacji może umożliwić licencjodawcy wprowadzenie odpowiednich modyfikacji w systemach, narzędziach czy programach, które zapewnią współdziałanie (interoperacyjność) niezależnie od siebie stworzonych programów z innymi programami. Warto zatem zwrócić uwagę, że istotą art. 75 ust. 2 pkt 3 PrAut nie jest zapewnienie interoperacyjności z programem dekompielowanym tylko z „innymi programami”²². Kolejnym legalnym sposobem na zastosowanie dekompilacji jest ten z art. 75 ust. 1 PrAut. Dostęp do kodu źródłowego w tym przypadku, jeśli jest to niezbędne w celu użytkowania programu zgodnie z jego przeznaczeniem, umożliwia między innymi jego tłumaczenie, przystosowywanie oraz wprowadzanie jakichkolwiek innych zmian.

Poza dozwolonym przez prawo zakresem dekompilacja programu komputerowego może doprowadzić do powstania kompletnie nowego programu, który będzie czerpał z poszczególnych rozwiązań i zasad funkcjonowania programu dekompielowanego, co wynika z zapoznania się z jego kodem źródłowym. Jest to głównym przedmiotem obaw licencjodawców. Wynika to z prostego założenia, że stosunkowo mniej kosztowna dekompilacja pozwala na pominięcie nie zwykle złożonego i wymagającego znacznej ilości czasu pro-

cesu stworzenia rozwiązań informatycznych samodzielnie²³. Warto zaznaczyć jednak, że w praktyce obrotu gospodarczego dla większości programów komputerowych (w zależności oczywiście od funkcji i docelowych urządzeń końcowych) istnieje kilka podstawowych systemów operacyjnych, tj. między innymi Windows, Linux, macOS, Android, iOS itp., które należą do największych graczy branży IT na świecie. Prawny zakaz stosowania dekompilacji mógłby stanowić blokadę dla rozwoju branży IT, ponieważ mali producenci musieliby przeznaczać ogromne ilości zasobów tylko do zapewnienia interoperacyjności ich autorskich programów z innymi już istniejącymi na rynku. Warto na koniec rozważań technicznych zaznaczyć, że programy komputerowe nie funkcjonują nigdy w próżni i często działają wspólnie z innymi programami czy systemami operacyjnymi. Kwestia interoperacyjności i funkcjonalności jest zatem kluczem do zasadności prawnego przyzwolenia dla dekompilacji.

Geneza przepisów związanych z dekompilacją programów komputerowych

Początek prawnego ujęcia dekompilacji programów komputerowych sięga prac nad dyrektywą 91/250/EWG²⁴, czyli końca lat 80. XX w. Warto zauważyć, że debaty związane z ustaleniem końcowej treści tejże dyrektywy trwały prawie aż trzy lata. Efekt dyrektywy 91/250/EWG dał rozwiązania, które zostały przyjęte bezpośrednio w aktualnie obowiązującej dyrektywie 2009/24/WE.

Początkowo w trakcie prac legislacyjnych nad dyrektywą 91/250/EWG nie ujmowano dekompilacji, jednak ze względu na konieczność uregulowania tej złożonej kwestii, a następnie harmonizacji prawa krajowego państw członkowskich, zdecydowano się na ujęcie tego zagadnienia w toku prac legislacyjnych²⁵. Niewątpliwie znaczny wpływ na treść oraz sam fakt regulowania problematyki dekompilacji programów komputerowych w UE miała działalność Stanów Zjednoczonych jako lidera branży IT w tamtym czasie. Pojawienie się w toku prac legislacyjnych regulacji obejmujących dozwoloną dekompilację wywołało ogromne poruszenie, szczególnie

¹⁸ K. Sztobryn, Ochrona programów komputerowych..., s. 166 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

¹⁹ B. Wójcik, Przegląd narzędzi... (dostęp z 18.9.2022 r.).

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Z. Okoń, Prawnoautorska ochrona programów komputerowych, Warszawa 2022, s. 585 (2.4.3. Dekompilacja w celu użycia programu zgodnie z przeznaczeniem).

²² K. Sztobryn, Ochrona programów komputerowych..., s. 170 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

²³ A. Nowicka, Prawnoautorska i patentowa..., s. 91.

²⁴ K. Sztobryn, Ochrona programów komputerowych..., s. 167 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

wśród czołowych przedstawicieli branży IT. Pojawiły się w zasadzie dwa główne ugrupowania lobbujące o przeciwnych poglądach co do przyzwolenia na dekompilację programów komputerowych *ex lege*. Pierwsza grupa była związana z czołowymi przedstawicielami branży IT, skupiona w ramach *Software Action Group of Europe* (SAGE), a druga była tworzona przez mniejszych producentów programów komputerowych²⁵.

Grupa lobbująca skupiona w SAGE argumentowała przeciw przyzwoleniu na dekompilację. Wynikało to z dominującej pozycji tych producentów na rynku programów komputerowych. Dozwolona dekompilacja, która mogła dotyczyć również ich programów, była dla nich zdecydowanie niekorzystna i mogła wzmacniać działalność konkurencji. Dodatkowo przyzwolenie na dekompilację powodowało – co uzasadnione – niepokój związany z zalegalizowaniem dostępu do ciężko wypracowanego *know-how* ich programów komputerowych. Przeciwnicy dekompilacji byli obecni od przedstawienia projektu dyrektywy 91/250/EWG aż po uchwalenie jej finalnej treści. W trakcie debaty zdanie lobbystów z tego ugrupowania pokrywało się ze stanowiskiem wyrażonym w raporcie Komitetu ds. Ekonomicznych i Monetarnych oraz Polityki Przemysłowej, który wskazywał, że przyzwolenie na dekompilację może *de facto* zatracić jakiegokolwiek znaczenie prawnautorskiej ochronie nadanej programom komputerowym²⁶. W trakcie pierwszego czytania europosłowie, których poglądy były wspólne z SAGE, wystosowali rekomendację zmian w projekcie dyrektywy. Rekomendacja dotyczyła uniemożliwienia wykorzystywania efektu dekompilacji do wytwarzania podobnych programów komputerowych. Projekt zmian został jednak odrzucony²⁷.

Drugą stroną dyskusji dotyczącej treści dyrektywy 91/250/EWG prezentowało zrzeczenie mniejszych producentów programów komputerowych. Naturalnie dla tej grupy dozwolona dekompilacja stanowiłaby „krok milowy” w zakresie możliwości ich funkcjonowania na rynku branży IT. Potencjał twórczy dla tych producentów był – siłą rzeczy – mocno uzależniony od dostępu do informacji z kodów źródłowych już istniejących programów²⁸. Dochodzenie przez nich do rozwiązań umożliwiających funkcjonowanie ich programów z już istniejącymi na rynku byłoby zadaniem niezwykle karkołomnym. Postulowano, że brak zmian prawnych stymulujących rynek w tym zakresie może spowodować stygmatyzację w sektorze IT. Zdawało się być to w pełni uzasadnione, ponieważ żmudne dochodzenie do powyższych rozwiązań obiektywnie zniechęcałoby przedsiębiorców do podejmowania ryzyka prowadzenia działalności. Taki stan rzeczy sprzyjałby monopolizacji rynku branży IT, co doprowadziłoby do zaniku konkurencyjności.

W ostatecznym rozrachunku brzmienie dyrektywy 91/250/EWG stanowiło kompromis argumentacji obu ugrupowań lobbujących²⁹. Głównym przedmiotem owego kom-

promisu były bardzo wąskie warunki, przesłanki oraz zakres stosowania efektu legalnej dekompilacji programów komputerowych. W szczególności odnosiło się to do warunków określonych w art. 6 ust. 1 lit. a–c oraz ograniczeń z art. 6 ust. 2 lit. a–c dyrektywy 91/250/EWG.

Analiza przesłanek legalizujących proces dekompilacji

Przepisami, które w aktualnym stanie prawnym stanowią podstawy dla legalnego zakresu dekompilacji, są przepisy dyrektywy 2009/24/WE oraz implementujące je dla naszego porządku prawnego przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Ze względu na satysfakcjonujący poziom implementacji przez krajowego ustawodawcę w niniejszej części skupię się na przepisach krajowych z odniesieniami do przepisów unijnych.

W pierwszej kolejności należy ustalić, że zezwolenie na dekompilację stanowi ograniczenie praw wyłącznych, które co do zasady należą się wyłącznie autorom³⁰. W kontekście programów komputerowych prawa wyłączne zostały wskazane w art. 74 ust. 4 PrAut i odpowiednio w art. 4 ust. 1 dyrektywy 2009/24/WE. Oznacza to, że chociażby tłumaczenie, przystosowywanie, zmiany układu czy jakiegokolwiek inne zmiany w programie komputerowym mogą być wykonywane wyłącznie przez jego autora. Autor programu ma zapewnić pełną dowolność w posługiwaniu się przysługującymi mu prawami wyłącznymi. Jest zatem również uprawniony do upoważniania innych podmiotów do korzystania z nich. Przykładowo zatem licencjodawca w umowie licencyjnej może, niezależnie od ustalonych pól eksploatacji, nadać uprawnienie licencjodawcy do tłumaczenia programu komputerowego. Przepisy dotyczące ograniczenia praw wyłącznych, w tym ustawowe przyzwolenie dla dekompilacji, umożliwiają wskazanym podmiotom dokonywanie określonych w tych przepisach czynności bez zezwolenia uprawnionego. Ograniczenia praw wyłącznych mają jedynie wyjątkowy charakter i wynikają z przepisów powszechnie obowiązujących.

Tak jak wykazano powyżej, dekompilacja programów komputerowych stanowi ograniczenie praw wyłącznych. Wynika to bezpośrednio ze sformułowania początkowej treści przepisu art. 75 ust. 2 PrAut i odpowiednio z art. 6 ust. 1

²⁵ Z. Okoń, Prawnautorska ochrona..., s. 177 (2.3. Reakcja na projekt Komisji z 1989 r.).

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Z. Okoń, Prawnautorska ochrona..., s. 179 (2.4. Pierwsze czytanie w Parlamencie Europejskim).

²⁸ Z. Okoń, Prawnautorska ochrona..., s. 178 (2.3. Reakcja na projekt Komisji z 1989 r.).

²⁹ K. Sztobryn, Ochrona programów komputerowych..., s. 168 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

³⁰ F. Radoniewicz, Ochrona programów komputerowych w prawie UE (cz. II), EPS 2009, Nr 5, s. 24–34.

dyrektywy 2009/24/WE. Artykuł 75 ust. 2 pkt 3 stanowi, że zwielokrotnianie kodu lub jego tłumaczenie nie wymaga zezwolenia uprawnionego, jeżeli jest to niezbędne do uzyskania informacji koniecznych do osiągnięcia współdziałania niezależnie stworzonego programu komputerowego z innymi programami komputerowymi, o ile zostaną spełnione kolejne warunki wskazane w lit. a–c, przy jednoczesnym zachowaniu ograniczeń z ust. 3.

Przed wszystkim należy zatem zaznaczyć, że wskazane powyżej „osiągnięcie współdziałania” to nic innego jak wskazana wielokrotnie w art. 6 dyrektywy 2009/24/WE „interoperacyjność”³¹. Przytoczona interoperacyjność będzie każdorazowo punktem wyjściowym, który stanowi ogólny warunek dla dekompilacji programu stanowiącego ograniczenie praw wyłącznych. W tym zakresie niezwykle ważne jest dobre zrozumienie czym jest owe „osiągnięcie współdziałania”. Tak jak zostało wyraźnie podkreślone w części dotyczącej aspektu technicznego dekompilacji, programy komputerowe nie funkcjonują w próżni. Programy komputerowe dla ich prawidłowego funkcjonowania potrzebują rozwiązań, które umożliwiają współdziałanie, a przynajmniej koegzystowanie na jednym urządzeniu. Absurdalne byłoby dopuszczenie do sytuacji, w której zainstalowanie jednego programu na komputerze uniemożliwia korzystanie z pozostałych. Z powyższych względów warunkiem *sine qua non* dla legalności dekompilacji w tym zakresie jest stosowanie jej wyłącznie w celu uzyskania informacji niezbędnych do interoperacyjności niezależnie stworzonego programu komputerowego z innymi programami³². W mojej ocenie to właśnie błędna wykładnia przedstawionego warunku budzi największego wątpliwości i spory. Przepis literalnie przyzwala bowiem na wykorzystywanie informacji z programu dekompilowanego w stosunku do innych programów, czyli również tych konkurencyjnych³³. Niemniej znajduje tu w pełni zastosowanie art. 75 ust. 2 pkt 3 w zw. z art. 75 ust. 3 pkt 1 PrAut, tj. uzyskane wskutek dekompilacji programu informacje nie mogą być wykorzystane dla innego celu niż opisywana interoperacyjność³⁴.

W następnej kolejności należy się pochylić nad warunkami wskazanymi w art. 75 ust. 2 pkt 3 lit. a–c PrAut. Po pierwsze, wskazana treść artykułu implikuje warunek ograniczający możliwość dokonywania dekompilacji wyłącznie i wyraźnie licencjobiorcy lub innej uprawnionej osobie do korzystania z danego programu komputerowego. Dodatkowo, ze względu na skomplikowany charakter procesu dekompilacji oraz duży koszt narzędzi dekompilujących często w praktyce wskazane w zdaniu poprzednim osoby nie posiadają narzędzi, które umożliwiają takie przedsięwzięcie³⁵. Z tego powodu art. 75 ust. 2 pkt 3 lit. 3a *in fine* PrAut wskazuje, że proces ten może zostać również wykonany przez osobę działającą na rzecz podmiotów wskazanych we wcześniejszej treści tego przepisu. Wydaje się, że nie

jest to istotne i odpowiednie rozwiązanie. W przeciwnym wypadku przepis ten byłby w znaczącej klasie sytuacji po prostu dysfunkcyjny.

Kolejnym warunkiem, który wynika z lit. b omawianego artykułu, jest brak uprzedniego łatwego dostępu do informacji niezbędnych do osiągnięcia interoperacyjności. Istotne problemy interpretacyjne budzi wskazany powyżej „uprzedni łatwy dostęp”. „Uprzedniość” z pewnością w tym wypadku oznacza, że licencjobiorca musi zwrócić się do licencjodawcy w celu uzyskania tego typu informacji³⁶. Warto zaznaczyć, że sama konieczność skontaktowania się z twórcą nie będzie stanowiła podstawy dla dekompilacji. W połączeniu z „upředniością” w przepisie występuje jeszcze „łatwość”. Oba te elementy muszą wystąpić łącznie. Mała opłata, związana przykładowo z kosztami udostępnienia stosowanych informacji, z pewnością nie będzie stanowiła przełamania „łatwego dostępu”³⁷. Koszt ten nie powinien być jednak zbyt wysoki, tj. chociażby w części zbliżony kosztowo do przeprowadzenia dekompilacji. Przeciwnie stanowisko dawałoby w zasadzie monopol dla dużych producentów w zakresie blokowania dostępu do tego typu informacji przez stosowanie wysokich cen za ich udostępnienie. Informacje te nie będą również łatwo dostępne, jeżeli dostęp do nich będzie obwarowany warunkami, takimi jak chociażby zakaz ich wykorzystywania przy tworzeniu konkurencyjnych programów komputerowych³⁸.

Ostatni warunek wynikający z lit. c omawianego artykułu ogranicza przeprowadzanie procesu dekompilacji wyłącznie do niezbędnej części oryginalnego programu komputerowego, w celu uzyskania informacji dotyczących interoperacyjności. Wedle przepisu licencjobiorca nie powinien dekompilować zatem całego programu, a jedynie jego konieczną część pozwalającą uzyskać stosowne informacje. W praktyce, ze względu na złożoność programów, ta przesłanka nie ma funkcjonalnego zastosowania. Nie jesteśmy bowiem w stanie, a przynajmniej w przeważającej większości przypadków, abstrakcyjnie ocenić, jaka część programu jest nam niezbędna do uzyskania danych odnoszących się do interoperacyjności³⁹.

³¹ M. Balicki, [w:] A. Michalak (red.), Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, Warszawa 2019, komentarz do art. 75.

³² F. Radoniewicz, Ochrona programów..., s. 24–34.

³³ K. Sztobryn, Ochrona programów komputerowych..., s. 171 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

³⁴ F. Radoniewicz, Ochrona programów..., s. 24–34.

³⁵ B. Wójcik, Przegląd narzędzi..., (dostęp z 18.09.2022 r.).

³⁶ Z. Okoń, Prawnoautorska ochrona..., s. 600 (3.3.2. Przesłanki dopuszczalności dekompilacji).

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ K. Sztobryn, Ochrona programów komputerowych..., s. 170 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

Artykuł 75 ust. 3 PrAut oprócz przedstawionych powyżej warunków wprowadza dodatkowe ograniczenia w zakresie wykorzystywania informacji, które zostały uzyskane w skutek dekompilacji. Pierwsze dwa ograniczenia z pkt 1 oraz 2 nie budzą w mojej ocenie problemów interpretacyjnych, ponieważ odnoszą się do ogólnego warunku legalnej dekompilacji, czyli interoperacyjności. Punkt 1 ponownie wskazuje, że wyłącznym celem wykorzystania informacji pozyskanych za pośrednictwem dekompilacji jest interoperacyjność niezależnie stworzonego programu komputerowego. Natomiast pkt 2 ogranicza możliwość przesyłania wspomnianych wyżej informacji wyłącznie do osób, do których przesłanie jest konieczne w celu uzyskania interoperacyjności (np. do osób posiadających stosowne narzędzia dekompilujące). Punkt 3 omawianego ustępu wskazuje, że informacje pochodzące z dekompilacji nie mogą być wykorzystywane do opracowywania programu komputerowego o podobnej formie wyrażenia lub innych czynności naruszających prawa autorskie, co moim zdaniem niekoniecznie musiało być regulowane, ponieważ wynika bezpośrednio z wcześniejszej treści artykułu. Warto jednak zauważyć, że przepis ten nie ogranicza możliwości wprowadzania na rynek programu o podobnej funkcjonalnościach do programu dekompilowanego, oczywiście o ile dekompilacja była przeprowadzona w celu zachowania interoperacyjności (przykładowo informacje ze zdekompilowanego programu dla księgowości w zakresie jego interoperacyjności z systemem Windows implementujemy w naszym programie o podobnych funkcjach)⁴⁰. Wszelkie inne wykorzystanie danych, co do zasady, będzie stanowić naruszenie praw autorskich.

Niemniej wspomniane wielokrotnie *osiągnięcie interoperacyjności*, opisywane w art. 75 ust. 2 i 3 PrAut oraz art. 6 dyrektywy 2009/24/WE, nie powinno stanowić jedyne go środka prawnego warunkującego legalność dekompilacji. Z pragmatycznego i funkcjonalnego punktu widzenia bardzo istotne jest również zapewnienie możliwości dokonywania dekompilacji ze względu na niezbędną konieczność dla korzystania z danego programu komputerowego zgodnie z przeznaczeniem⁴¹. Taką możliwość, co w doktrynie wciąż budzi wątpliwości, daje art. 75 ust. 1 PrAut oraz odpowiednio art. 5 ust. 1 dyrektywy 2009/24/WE. Znajduję tutaj pewne podobieństwo wskazanej przesłanki z amerykańską instytucją prawa autorskiego, tj. doktryną *fair use*. Artykuł 75 ust. 1 PrAut upoważnia licencjobiorcę do dokonywania czynności określonych w art. 74 ust. 4 pkt 1 i 2 PrAut bez zgody licencjodawcy we wskazanym powyżej zakresie, tj. niezbędna konieczność dokonania wskazanych czynności na potrzeby korzystania z programu zgodnie z jego przeznaczeniem⁴². W związku z tym, że zakresowo art. 74 ust. 4 pkt 1 i 2 PrAut zawiera w sobie dekompilację, należy przyjąć, że art. 75 ust. 1 PrAut przyzwala licencjobiorcy na jej wykonanie w legalny sposób, jeśli spełnia to powyżej wskazany warunek korzysta-

nia z programu zgodnie z przeznaczeniem⁴³. Odmienne stanowisko mogłoby prowadzić do odebrania licencjobiorcom możliwości odpowiedniego korzystania z programu komputerowego, a tym samym stawiałoby ich w rażąco nierównej pozycji względem licencjodawców.

Osobiście kwalifikuję dekompilację na podstawie art. 75 ust. 2 i 3 PrAut jako zewnętrzną, a na podstawie art. 75 ust. 1 PrAut jako wewnętrzną. Wynika to z faktu, że informacje z dekompilacji uzyskane na podstawie art. 75 ust. 2 i 3 PrAut są wykorzystywane poza bezpośrednim stosunkiem prawnym pomiędzy licencjodawcą i licencjobiorcą, tj. są stosowane do uzyskania interoperacyjności niezależnie stworzonego programu komputerowego z innym programem. Informacje z dekompilacji uzyskane na podstawie art. 75 ust. 1 PrAut stosowane są w obrębie wspomnianego stosunku prawnego i dotyczą wyłącznie programu będącego przedmiotem licencji.

Istotne jest również zaznaczyć, że dekompilacja na podstawie art. 75 ust. 2 pkt 3 i ust. 3 PrAut ma charakter bezwzględny, a wszelkie postanowienia umowne sprzeczne z tymi przepisami będą nieważne. Wynika to z art. 76 PrAut i odpowiednio z art. 8 dyrektywy 2009/24/WE. Sankcja nieważności nie odnosi się do art. 75 ust. 1 PrAut, przez co dekompilacja wewnętrzna ma w odróżnieniu od zewnętrznej charakter dyspozytywny.

Podsumowanie

Aktualny stan prawny i techniczne aspekty dekompilacji programów komputerowych nie pozwalają na przyjęcie tezy, jakoby to ograniczenie praw wyłącznych stanowiło „legalną kradzież” lub zagrożenie dla prawnoautorskiej sfery autora.

Tak jak wyżej była mowa, należy rozgraniczyć dekompilację programów komputerowych na wewnętrzną oraz zewnętrzną. Dla obu przypadków postawiona teza znajduje w pełni zastosowanie. W przypadku dekompilacji wewnętrznej uzyskane informacje będą mogły być wykorzystane wyłącznie w obrębie stosunku prawnego pomiędzy licencjodawcą a licencjobiorcą i tylko w celu korzystania z programu komputerowego zgodnie z jego przeznaczeniem. Nie ma prawnej możliwości, aby pozyskane informacje na podstawie art. 75 ust. 1 PrAut wykorzystywać w inny sposób poza sferą wskazanego stosunku prawnego (przykładowo dla rozwoju innych projektów deweloperskich). Dekompilacja wewnętrz-

⁴⁰ K. Sztobryn, *Ochrona programów komputerowych...*, s. 171 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

⁴¹ A. Wachowska, *Dekompilacja programu komputerowego na potrzeby dokonania jego niezbędnych modyfikacji – rozważania przed wyrokiem TSUE w sprawie C-13/20 (dodatek MoP 20/2020)*, MoP 2020, Nr 20, s. 200.

⁴² M. Balicki, [w:] A. Michalak (red.), *Ustawa o prawie autorskim...*, komentarz do art. 75.

⁴³ A. Wachowska, *Dekompilacja programu komputerowego...*, s. 200.

na ma zatem na celu jedynie funkcjonalne umożliwienie licencjodawcy na swobodne korzystanie z udzielonego mu prawa na ustalonych polach eksploatacji⁴⁴.

Dekompilacja zewnętrzna z pewnością budzi największe kontrowersje ze względu na wykorzystywanie pozyskanych informacji poza stosunkiem prawnym licencji. Dla nieświadomego stanu prawnego autora programu komputerowego budzi to zatem oczywisty strach przed legalizowaniem dostępu do jego ciężko wypracowanego *know-how*. Obawy są w mojej ocenie absolutnie nieuzasadnione. Po pierwsze, efekt dekompilacji często różni się (nawet w zakresie języka programowania) od pierwotnego kodu źródłowego podlegającego kompilacji, co zabezpiecza przed uzyskaniem literalnego brzmienia kodu źródłowego autora⁴⁵. Aktualne przepisy odnoszące się do omawianej problematyki wynikające z dyrektywy 2009/24/WE, której treść pośrednio została ustalona wskutek pojawienia się kompromisu dwóch ugrupowań o zdecydowanie odrębnych interesach w stosunku do uprawnień związanych z dekompilacją⁴⁶. Powyższe przepisy, niekoniecznie idealnie, ale stosunkowo dobrze oddają interesy obu ugrupowań. Licencjodawcę chroni również wiele opisywanych przesłanek oraz warunków, które skutecznie ograniczają zakres dozwolonej dekompilacji. Na ich czele stoi wielokrotnie przytaczana interoperacyjność. Efekt wykonanej dekompilacji na podstawie art. 75 ust. 2 pkt 3 PrAut może mieć wyłącznie za cel osiągnięcie interoperacyjności niezależnie stworzonego programu komputerowego z innym programem. Ustawodawca w żadnym wypadku nie zezwala zatem na wykorzystywanie otrzymanych informacji do usprawniania funkcjonalnych elementów innego tworzonego programu przez licencjodawcę. Za dekompilacją zewnętrzną stoi również przytoczony przeze mnie wcześniej fakt, że programy komputerowe nie funkcjonują w próżni. Często krytycznie istotna dla ich prawidłowego funkcjonowania jest kompatybilność z innymi programami, a w szczególności z systemami operacyjnymi, których w podstawowym obrocie gospodarczym istnieje zaledwie kilka. Brak prawnego zezwolenia na dokonywanie dekompilacji skutkowałaby niepotrzebnym blokowaniem rozwoju branży IT⁴⁷.

Na koniec wypada przedstawić, jak powinny kształtować się postanowienia umowne, które będą zabezpieczały zarówno interes licencjodawcy, jak i licencjodawcy w zakresie dekompilacji programów komputerowych. W stosunku do dekompilacji wewnętrznej należy uwarunkować jej wykonywanie od uzyskaniu uprzednio wyraźnej zgody licencjodawcy. Prośba o wyrażenie zgody powinna być jednak poprzedzona zwróceniem się do autora o doprowadzenie programu do jego zgodności z umową oraz umożliwienie funkcjonalnego korzystania z niego zgodnie z przeznaczeniem. Z perspektywy licencjodawcy warto zatem dokładnie zdefiniować, co będzie oznaczało korzystanie z programu zgodnie z jego przeznaczeniem oraz jakie narzędzia będzie przy tym stosował (systemy operacyjne, urządzenia, inne programy itp.), w celu uniknięcia wszelkich wątpliwości w toku wykonywania umowy. Natomiast dekompilacja zewnętrzna powinna zostać dozwolona wyłącznie w zakresie bezwzględnie zastrzeżonym przez przepisy powszechnie obowiązujące, przy zastrzeżeniu, że inne środki techniczne lub prawne nie pozwalają licencjodawcy na uzyskanie informacji w zakresie interoperacyjności. W szczególności „inne środki techniczne lub prawne” powinny być rozumiane jako uprzednie obowiązkowe zwrócenie się do autora o dostęp do określonych informacji. Dodatkowo warto zastrzec, że przekazanie stosownych danych będzie wiązało się dla licencjodawcy z niezbędnymi kosztami ich udostępnienia. Tak ustalone postanowienia umowne dotyczące dekompilacji zewnętrznej pozwolą licencjodawcom na przesyłanie wyłącznie tego zakresu informacji, który jest niezbędny dla uzyskania interoperacyjności oraz na pobieranie stosownych opłat związanych z udostępnianiem informacji.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ K. Sztobryn, *Ochrona programów komputerowych...*, s. 166 (4.4.2.4. Dekompilacja programu); B. Wójcik, *Przegląd narzędzi...* (dostęp z 18.9.2022 r.).

⁴⁶ K. Sztobryn, *Ochrona programów komputerowych...*, s. 168 (4.4.2.4. Dekompilacja programu).

⁴⁷ J. Krysińska, [w:] W. Machała, R.M. Sarbiński (red.), *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2019, komentarz do art. 75.

Słowa kluczowe: dekompilacja programów komputerowych, ochrona programów komputerowych, prawo autorskie, prawo Unii Europejskiej, prawo nowych technologii, przedmiot ochrony programów komputerowych w dyrektywie 2009/24/WE.

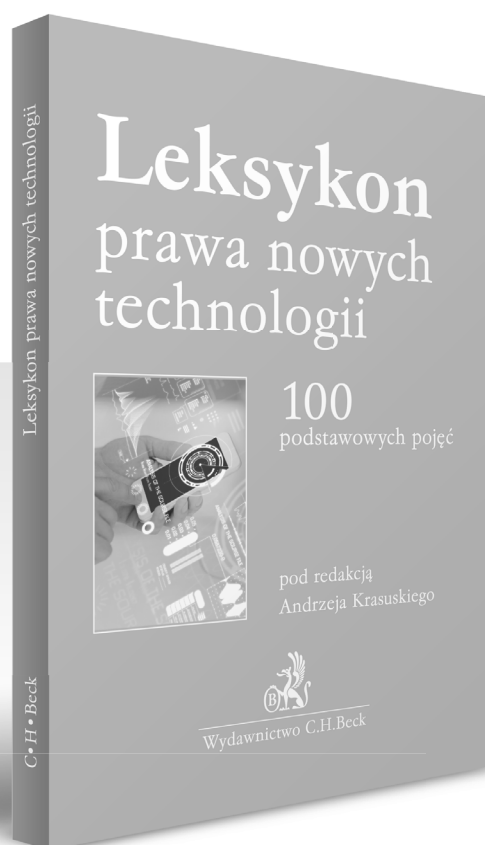
Legal characteristics of decompilation of computer programs (is decompilation a legal theft?)

The dynamic growth of new technologies industry in the past few decades establishes quite a challenge for legislators in terms of efficient and appropriate regulation of particular issues. The issue of decompilation is a crucial element for economic turnover. For licensors, uncertain regulations may threaten know-how of their computer programs. The subject of the present considerations

is the protection of computer programs under directive 2009/24/EC of 23 April 2009 on legal protection of computer programs and the legal nature of decompilation as a potential threat for licensors. Decompilation will be shown in the technical aspect and in the context of premises legalizing the scope of its legal execution and use of effects. The purpose of this analysis is to indicate that the current legal regulations and technical aspect of decompilation do not pose a serious threat to copyright, and are even conducive to the development of the entire industry. In addition, the author offers a solution for contractual provisions that will protect the interests of licensors and will comply with legal requirements.

Keywords: decompilation of computer programs, legal protection of computer programs, copyright law, European Union law, new technology law, object of protection of computer programs under directive 2009/24/EC.

100 istotnych pojęć i instytucji normatywnych z zakresu technologii informatycznych



ksiegarnia.beck.pl

Zadzwoń: 81 46 13 300

E-mail: kontakt@beck.pl